Bł. P.

HARRY FROMMER

Dnia 13 bm. zmarł Kolega Harry Frommer jeden ze założycieli i długoletni członek wydziału krakowskiego Stowarzyszenia kupców.

Żałość serce ściska i łzami wzbierają oczy, gdy chcemy ująć w słowa żywot tego naszego kolegi i towarzysza, którego mogiła już pokrywa. Był to człowiek zacny, obywatel prawy, najlepszy, najserdeczniejszy kolega, a ciałem i duszą naszej organizacyi, której był twórcą, oddany. Lat temu 14, gdy duch Jego rwąc się z zapałem młodzieńczym do działania, zainicyował i zorganizował nasze stowarzyszenie kupieckie, dla którego rozwoju, jak dla własnego, kochanego dziecka, niezmordowanie pracował. Ci młodsi koledzy mieli zawsze podziw dla tego ruchliwego życia Kolegi, który nie znał prywaty, kłamstwem się brzydził i szczery i otwarty stawał zawsze w obronie prawdy i słuszności. Starsi koledzy, którzy w tworzeniu naszego stowarzyszenia byli Mu pomocni, polubiwszy Jego prawy charakter, ramię przy ramieniu borykali się z Nim z różnemi, początkowemi przeciwnościami. Harry Frommer nie zniechęcał się nigdy żadnemi przeciwnościami, zdążając zawsze naprzód po raz wytkniętej drodze do celu. Prócz naszej organizacyi był On również twórcą całego szeregu instytucji gospodarczych i charytatywnych a wszędzie pracował z zaparciem się siebie i tak, jakby miał żyć wiecznie, chociaż żywot swój prowadził, jakby codziennie się śmierci spodziewał. To też nie poszło życie Jego na marne, nie zgasł On jak meteor, który swym jaskrawym blaskiem zwraca na siebie oczy miljonów, by w następnym momencie zginąć bez śladu, lecz jak ów dobry pracownik, który spoczął po uczciwie dokonanej pracy.

Zasług Jego wyliczać nie mamy potrzeby — znamy je wszyscy — i zostaną one na wieki w naszej pamięci. Olbrzymie kadry zrzeszonego kupiectwa, te tłumy kolegów zebranych nad Jego mogiłą, zaświadczą najlepiej czem Harry Frommer był dla nas.

Uznanie Jego niespożytych zasług i pamięć, która po Nim na wieki wśród nas pozostanie, będzie nam pociechą po Jego stracie i równocześnie bodźcem do dalszego kontynuowania poczętej przez Niego pracy dla dobra naszej organizacyi.

Cześć Jego pamięci!

Posiedzenie żałobne Wydziału Krak. Stow. Kupców.

Dnia 16 kwietnia b. r. o g. 12 w południe odbyło się posiedzenie żałobne Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w pełnym komplecie przy licznym współudziale członków stowarzyszenia, celem uczczenia pamięci długoletniego członka wydziału i założyciela Krakow. Stow. Kupców bł. p. Harrego Frommera.

Przewodniczący p. r. Rimler podniósł w zagajeniu wielkie zasługi Zmarłego około rozwoju naszej organizacji kupieckiej, a szczególnie podkreślił Jego pożyteczną działalność społeczną i dobroczynną. Wydział widział się więc spowodowanym uczcić Jego zasługi i w tym celu zwołał dzisiejsze żałobne zebranie.

Następnie przemówił p. r. Schechter, jak następuje: Przestrzegając tradycję i przepisy religijne żydowskie, wzbraniające wygłoszenia mów pogrzebowych podczas świąt wielkanocnych, Wydział zebrał się, ażeby w tym lokalu kupieckim, gdzie tak często rozbrzmiewał głos bł. p. Frommera, w tym lokalu, w którym On rozwinął tak skuteczną i pożyteczną działalność — uczcić Jego pamięć.

Przypadek — mówił p. r. Schechter — jest często genialnym reżyserem, który z wyrafinowaniem uwypukla zapomocą efektownych kontrastów tło tragicznej sytuacji, doprowadzając w ten sposób tragizm do największego napięcia. Ten przypadek zrządził, że w pierwszym dniu uroczystych świąt wielkanocnych, w dniu wiosennym, kiedy cała przyroda skąpana w blasku słonecznym rozbrzmiewała śpiewem, radością i weselem, zaskoczyła nas wieść o zgonie naszego druha i współpracownika Harrego Frommera wybitnego działacza kupieckiego.

Jeżeli chcemy ocenić doniosłą działalność Zmarłego, musimy sobie uświadomić, że On był jednym z pierwszych pionierów, którzy rozpoczęli propagandę organizacyjną wśród kupiectwa i jednym z tych, którzy stali u kolebki naszego Stowarzyszenia, pracując niestrudzenie nad uprzątnięciem tej zachwaszczonej dziewiczej gleby, jakiem było zdezorganizowane kupiectwo. Założyciele Stowarzyszenia Kupców mieli wielkie trudności materjalne i moralne do zwalczania, brak bowiem funduszów i zrozumienia zadań i celów organizacji wśród kupców były przeszkodą trudną do przezwyciężenia. Wśród tej małej drużyny walecznych, którzy podjęli trudną walkę bł. p. Harry Frommer walczył w pierwszych szeregach jako założyciel i wieloletni skarbnik Stowarzyszenia i Jemu mamy w znacznej mierze to do zawdzięczenia, że nasza organizacja zatacza coraz szersze kręgi w swoim rozmachu rozwojowym ku wyższym zadaniom i celom. Zmarły był bowiem jednym z głównych działaczy, którzy kładli podwaliny pod ten gmach, umożliwiając współpracownikom wzniesienie nadbudowy.

Ale to wszystko nie wyczerpuje jeszcze społecznej działalności bł. p. Harry Frommera, który także w innych dziedzinach rozwinął ruchliwą pracę organizacyjną i dobroczynną.

Przypominam Jego działalność w Stow. Podróżujących Kupców, Samopomocy, Związku Gospodarczym dra Grossa, w Stow. ku wsparciu biednych uczniów i w wielu, wielu innych stowarzyszeniach, w których odznaczał się szczególną zapobiegliwością i pracowitością w spełnieniu przyjętych na siebie obowiązków.

To też szczery i głęboki żal i ból napełnia nasze serca, że taka pożyteczna jednostka w sile wieku schodzi do grobu, i że tak przedwcześnie tracimy w nim wiernego współpracownika. Z powodu jego śmierci powstaje wielka luka w naszej organizacji i opłakujemy w nim wiernego druha i szlachetnego towarzysza.

Bł. p. Harry Frommer zmarł bezdzietnie, ale pozostała po nim wieloletnia dobroczynna, twórcza i owocna działalność, którą wystawił sobie w sercach bliźnich i znajomych pomnik trwalszy od spiżu.

Dziś oddamy Zmarłemu ostatnią przysługę, towarzysząc Mu do miejsca wiecznego spoczynku. Ciemny grób pochłonie na wieki naszego towarzysza i współpracownika, ale pamięć Jego twórczej i dobroczynnej działalności wiecznie żyć będzie w naszych sercach.

Przez powstanie uczciliście Panowie Zmarłego, co zostanie ku wiecznej pamięci zaprotokołowane.

Na wniosek p. r. Schechtera uchwalono uczcić pamięć bł. p. Harrego Frommera przez umieszczenie w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców portretu zmarłego.

LEOPOLD FROMOWICZ./

Czystość chrześcijańsko-polskiego handlu.

Czytamy niejednokrotnie elukubracye różnych demagogów, kruszących kopie o „czystość“ handlu polskiego, który w ich nomenklaturze zwie się chrześcijańsko-polskim handlem. I tak znajdujemy w dawnym „Pomorskim przeglądzie kupieckim“ pod powyższym tytułem zbożne rady jednego ze suwerennych posłów do Sejmu jak należy nagiąć istniejące ustawy i rozporządzenia do „odżydzania“ handlu polskiego, przyczem ci panowie wychodzą ze założenia, że bez Żydów handel stanie się czystym. W każdem innem, praworządnem państwie prawodawca taki byłby niemożliwym — u nas — nawet zawodowe pismo otwiera mu swe łamy. Ciekawe atoli jest, że żaden z tych nieproszonych opiekunów czystości handlu chrześcijańsko-polskiego w obronie tegoż w Sejmie ani słowa nie uronił i dlatego pytamy, gdzie był ten poseł, gdy na całe kupiectwo polskie, a więc i na chrześcijańskie, spadła jak lawina nowoczesna inkwizycja pod niewinną nazwą reglementacji i etatyzmu, ale istotnie wyposażona we wszystkie narzędzia tortur — gdzie on był wówczas, gdy na czele kupca polskiego, a więc i chrześcijańskiego, wypalano stygmat hańby paskarza i lichwiarza, stawiając go równocześnie pod pręgież siepaczy z tak zwanej opinii publicznej, gdy łamano kołem zakazów i nakazów byt tegoż kupca? Gdzie byli, pytamy, ci odżydzacze handlu, gdy jakaś ukryta zbrodnicza moc dążyła do zdeprawowania i zduszenia polskiego handlu, by tylko tem łatwiej doprowadzić całe państwo polskie do takiej ruiny, jakiej świadkami jesteśmy w Rosyi, lub gdzie byli oni, gdy bezdenny bezrozum białego bolszewizmu ogarnął umysły naszych domowo wykształconych ekonomistów, którzy wyeliminowawszy kupca z handlu obsadzili jego miejsce instytucjami, które jak pasożyty obsiadły młody organizm Polski, okradając bezczelnie dobro publiczne. Za tą rabunkową gospodarkę sławetnych central, puzapów et tutti quanti niestety długo, bardzo długo miljardami płacić będziemy — a ozwał się chociażby jeden głos protestu ze strony tych opiekunów w Sejmie, gdy tenże w bezprzykładnej płodności płodził ustawę za ustawą przeciw kupiectwu polskiemu? Takich i tym podobnych pytań nasuwa się cały legion — trudno je wszystkie wyliczyć — niestety milczeli wówczas ci wszyscy opiekunowie.

Nie milczał jednakże wówczas ten światlejszy odłam kupiectwa, który pojął niebezpieczeństwo zagrażające handlowi polskiemu ze wszystkich stron i rzucił pierwszy inicjatywę do zawodowego organizowania się, aby zdobyć możność do przeciwdziałania tym, którzy w kreciej robocie przeciw handlowi polskiemu, jak w mętnej wodzie ryby łowili. I myśl ta zdrowa zwyciężyła. Całe bowiem kupiectwo polskie stanąwszy przed hamletowskiem „być albo nie być“ przejrzało, że tylko wspólna obrona handel od ruiny uratować może i jęło się organizować, a chociaż czynili to z początku osobno Żydzi i osobno chrześcijanie, przecież w myśl maxymy: „Getrennt marschieren, vereint hauen“ poczęto tworzyć łączniki do wytworzenia jednolitego frontu przeciw anarchji, złej woli, nieuctwu i bezrozumowi.

I w takiej oto chwili przychodzą ci nieproszeni opiekunowie i rzucają zarzewie niezgody między kupiectwo, przeżuwając na łamach pism zawodowych ten cały stek inwektyw i insynuacyi, który pisma brukowe już dawno wypluły. Polemizować z insynuacjami i potwarzami byłoby syzyfową pracą, my wskazujemy tylko na jaskrawą złą wolę i złe skutki tejże. Przeglądamy naprzykład ostatnie zeszyty tygodnika kupiectwa grudziąckiego „Wszechpolski Przegląd kupiecki“, który zmieniwszy swą nazwę na „Pomorski Przegląd kupiecki“ zapowiada wprawdzie w artykule wstępnym pierwszego zeszytu, że bezpartyjnie i wytrwale bronić będzie handlu i przemysłu polskiego, wskazując państwu na gospodarcze znaczenie tegoż i widzimy, że poza kilku anonsami kupców Żydów, które przyjęto mimo umieszczonego w tem piśmie nagłówka, że anonse przyjmuje się tylko od firm chrześcijańskich i oprócz kilku lepiej zredagowanych, ogólno ekonomicznych artykułów, niema w tem piśmie nic z zapowiedzianej bezpartyjności. Nagonka przeciw kupiectwu, którego całą winą jest brak chrztu i w tem piśmie święci tryumf. W zacietrzewieniu odżydzania używają argumentów, które godzą właśnie w tych kupców chrześcijan, których rzecznikiem pismo to się mieni. I tak w agresywności swojej zarzuca pismo to Żydom, trudniącym się handlem domokrążnym, że ukrucają oni skarb państwa przez wydawanie rachunków niestemplowanych. Widać z tego, że ze zrzuceniem stuletnich kajdan niewoli nie zrzuciliśmy ze siebie reszty oznak tej niewoli. Bo też wraz z niejednem z tem oddziedziczyliśmy po okupantach i ten stempel, który w czasach niewoli był w tak wysokiem poważaniu, że kulczykowano nawet świnie w myśl maxymy: „alles muss gestempelt werden“.

Abstrahując jednak od słuszności, czy niesłuszności tego zarządzenia, jakże można mówić o ukruceniu skarbu państwa tylko przez domokrązcę Żyda, kiedy u nas w Polsce handel domokrążny spoczywa przeważnie w rękach nieżydów, a ci domokrążcy nie wystawiają także rachunków stemplowanych. Zwróćmy uwagę tylko na całą masę chłopów, tych na podstawie patentów, nowoczesnych polskich kupców, którzy zwożą i znoszą do miast swe produkty rolne, jak nabiał, bydło, owoce, drzewo, wyroby domowego przemysłu i t. p. i którzy za miljardy tych artykułów sprzedają nie opłacając skarbowi państwa ani feniga. — Każcie naszym poczciwym gospodarzom i gospodyniom z nizin i z gór, tym co przynoszą do miast miotły, jaja, drzewo opałowe i t. p., którzy sprzedają na kopy, licząc po dawnemu „rozdwajścia“, „dwadwajścia“ lub podmiejskim handlarzom gołębi, królików, jarzyny, kwiatów, owoców, plecionek, słomianek, figurek, szopek i t. p. wystawiać na swoje artykuły rachunki stemplowane. Czyż nie doszlibyśmy tak postępując do absurdu? Wszak wiemy, że ci wymienieni prędzejby się zrewoltowali i towaru swego nie sprzedali, niżby zechcieli rachunek jakikolwiek wogóle wystawić. Pocóż więc udawać Katona, załamywać ręce nad nieczystością handlu i nad ukruceniem skarbu przez kupca Żyda, kiedy czynią to

wszyscy domokrążcy nieżydzi także? — Nienawiścią i zwalczaniem siebie nie odbudujemy przecież naszego handlu — wszak z doświadczenia wiemy, że nienawiść wszelka, poczęta na kupcu Żydzie wywiera również swój skutek na kupiectwie całem. I tak, gdy dla odżydzenia Galicji tworzono kółka rolnicze, zauważyć się dały nader liczne wypadki bankructwa u kupców chrześcjan, albowiem głównie tym kupcom kółka rolnicze klientelę odbierały — gdy w czasie wyuzdanej swawoli motłoch wybijał szyby kupcom Żydom, to w parę dni później te same elementa wybijały szyby wystaw sklepowych u kupców chrześcijan. Analogicznie miała się rzecz gdy kupca polskiego nazwano lichwiarzem, najpierw bowiem zrobiono z kupca Żyda lichwiarza, a później podciągano pod to miano i kupców chrześcijan. A gdy za lichwę aresztowano jako pierwszego jakiegoś Bogu ducha winnego Żydka, to w zapadłej mieścinie wkrótce potem leader kupiectwa chrześcijańskiego dzielił tegoż Żydka los. Leader warszawskiego kupiectwa głosił ongi, że konsumy są dobrą odrutką przeciw Żydom, dziś całe kupiectwo polskie czuje na sobie, że konsumy są wprawdzie odtrutką, ale przeciw całemu kupiectwu polskiemu. I dziś wszystkie chrześc jańskie organizacje kupieckie wypełniają dzienny porządek swych obrad protestami przeciw komsumom. A dziś te pisma zawodowe, które krucyatę głosiły przeciw Żydom nawzajem się zwalczają i w łonie samego kupiectwa chrześcijańskiego rodzą niezgodę, a pierwsze potyczki poczęły się między „Kupcem“ w Poznaniu i „Wszechpolskim Przeglądem kupieckim“. Tu mimowoli nasuwa się bolesne pytanie — czy w chwili, gdy całe kupiectwo winno stanąć w jednolitym, bojowym ordynku, mamy być świadkami gorszącego zwalczania się samego kupiectwa? Czy w chwili, gdy handel polski uzyskał wolność na to tylko, aby zaostrzonemi zarządzeniami urzędu walki z lichwą go uniemożliwiano, gdy na kupiectwo zwalają w różnych formach coraz to cięższe daniny, gdy ustawa o ochronie lokatorów grozi rozleceniem się w gruzy, gdy przywozowe i wywozowe cła paraliżują nasz handel, gdy wreszcie olbrzymi brak gotówki zblokadował tenże handel, wywołując zabójczą dla kupiectwa stagnację — czy my w takiej chwili mielibyśmy się dalej bezmyślną nienawiścią zwalczać?

W tej zatem przełomowej chwili apelujemy do Was zaślepionych: Porzućcie bezrozumną politykę nienawiści, a pocznijmy nareszcie odbudowę jednolitego frontu, zdążającego do uchronienia naszego handlu przed nawałą grożącą jego zduszeniem.

Gdy zasiądziemy raz do wspólnego stołu porozumienia, nie trudno nam będzie znaleźć drogę do wspólnej obrony, a zachodzące może jakie nieporozumienia przy obopólnej, dobrej woli usunąć się dadzą.

Do tej zgodnej współpracy my zawsze chętnie pierwsi rękę wyciągniemy.

W niedzielę, dnia 30 kwietnia 1922 o godz 4. popoł.

odbędzie się pogadanka na temat:

1) Ustawa przemysłowa i wykupno świadectw przemysłowych (patenty);

2) Nowele do podatku dochodowego,

na którą zaprasza swoich członków **Wydział.**

RAFAŁ PFEFFER.

Umowa handl. polsko-rosyjska.

Obecnie po roku po podpisaniu i ratyfikowaniu pokoju ryskiego delegaci naszego rządu i reprezentanci republik „proletarjackich“ obradują w Warszawie o traktacie pokojowym, który pozwoli do nawiązania stosunków handlowych koniecznych tak nam, jak i sowietom do rozwoju życia gospodarczego. Oczywiście rząd polski zastąpiony jest przez biurokrację, która do tej chwili, jeszcze nie wykazała zdolności i zrozumienia dla tych zagadnień gospodarczych. Wprawdzie jako ekspertę powołano przed kilku dniami przemysłowca p. Poznańskiego z Łodzi, dla innych jednakowoż daleko lepiej obznajomych z rynkami rosyjskimi, nie znaleziono dotychczas miejsca.

Dla nas chwilowo wchodzi w rachubę tylko handel wymienny, bośmy się o rok cały spóźnili. Anglia i Niemcy, oprócz innych krajów wyciągnęli całą gotówkę. By się trochę zorjentować z kim właściwie wchodzimy w pertraktacje handlowe, należy na kilka chwil odejść od tematu i przyglądnąć się kilku cyfrom statystycznym.

Ludność Rosji carskiej w roku 1910 wynosiła w Europie 134 milionów, razem z Azją 166 milionów. Obecnie ludność Rosji wynosi ogólnie około 135 milionów. Prawdopodobnie jest mniej.

Terytorjum Rosji wynosi obecnie 17.907.687 wiorst kwadratowych. Na rzecz państw i narodów wyzwolonych z pod panowania Rosji odpadło 710.000 wiorst z ludnością 31,398.000.

Do tych państw zaliczamy obecnie prócz Polski istniejące samodzielne państwa jak Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Karski-paszalik przyłączony do Turcji.

Rosja składa się obecnie z siedmiu niezależnych republik, związanych tylko „proletarjackiemi“ umowami. Do tych należą: Białoruś, Ukraina, Aserbejdżan, Armenja, Gruzja, Chiwa, Buchara i Republika Dalekiego Wschodu. Oprócz tych związków są jeszcze w Rosji republiki autonomiczne do której należą: 1. Baszkirska, 2. Kirgizka, 3. Tatarska, 4. Turkiestańska, 5. Górska, 6. Dagiestańska, 7. Krymska, 8. i 9. okrąg autonomiczny. Na tym konglomeracie jeszcze nie koniec, ale nam wystarcza to do stwierdzenia, że to olbrzymie i dziś imperjum nie jest obecnie rządzone z jednego jak dawniej centrum. Rozkazy w poszczególnych państwach wykonuje się tylko pod dyktaturą najstraszniejszego teroru, co jednak na wsi zawodzi.

Skarbowość rosyjska przedstawia się chwilowo następująco:

Wartość złota w Banku państw. przed wojną wynosiła 800 mil dol.
" " " " " z wybuchem rewolucji 460 " "
" " " " " 31. grudnia 1921 1.25 " "

Obieg banknotów w roku 1921 wynosił 16.375 miliardów rubli sowiec. 1. stycznia 1922 już 17.543·9 miliardów rubli. Wartość pieniądza na każdego mieszkańca wynosi obecnie 78 kopiejek przedwojennych, podczas gdy w roku 1914 wynosiła 12 rubli zł. Obraz zniszczenia gospodarstwa rolnego i to z powodu oporu chłopów przeciw dokonanym rekwizycjom za bezwartościowe ruble, zniszczenia rękodzieła, z powodu braku surowców i narzędzi, oraz zniszczenia fabryk i kolejnictwa z powodu braku remontu i żywności dla robotników znany jest nam przecież z różnych codziennych wiadomości dziennikarskich.

Obecnie giną głodem 7—15 milionów ludzi, już są zapowiedzi że dalsze hekatomby i w przyszłym roku padną ofiarą głodu.

Nadejdzie może kiedyś czas, gdy lud się zapyta, czy konieczne były takie niezliczone ofiary głodowe w czasie gdzie na żywność nie było innego zbytku, jak tylko palenie kukurydzy lub zboża, gdzie palono bawełnę i gdzie magazyny fabryk i hurtowników nie są w stanie pomieścić wyrobów, na których niema odbiorców. Zagadnienie handlu z Rosją, po ewolucji całorocznej, dziś zupełnie inaczej się przedstawia jak rok temu. Pewnem jest, że warsztaty pracy u nas miałyby w ciągu roku zajęcie, że nie byłoby bezrobotnych, że to spowodowałoby znów u nas pewną chęć do odbudowy, gdyby handel z Rosją się rozpoczął. Rachunkowo nie trudno obliczyć co za stratę dla gospodarstwa polskiego stanowi bezrobocie 1000 robotników przez 300 dni rocznie po 1000 marek dziennie. A my mamy ostatnio takich nie zajętych robotników aż 200.000.

Ciągle słyszymy: to wszystko ładnie, ale czem będą płacić Sowiety, skoro ich stan złota już zupełnie stopniał i my przecież też nie mamy za co kupować surowców zagranicą? Ten lęk jest zupełnie nieusprawiedliwionym. Rząd rosyjski nie ma złota, ale i nasz rząd też dużo złota nie ma, a przecież jakoś lud żyje i część warsztatów pracy produkuje. Ludność rosyjska, indywidualna, specjalnie wiejska, posiada znaczne zasoby pieniądza złotego, kosztowności i dużo surowców; za wywiezione produkta nasze kupiec przywiezie w zamian takie surowce, które my u siebie przerobimy, albo na zachód, albo znów jako gotowy fabrykat na wschód wywieziemy. Nikt roztropny nie ma obawy, by który z kupców był tak naiwnym i dał się wziąść na jakieś obiecanki. Gospodarka etatowa Sowietów tak samo nie dopisała, jak i do niedawna nasza. Jeszcze niejedno zmienią Sowiety, o ile jeszcze będą przy rządzie, gdyż życie wedle teorji Lenina nie odpowiada psychice ludów Rosji. Obecny stan psychiczny ludności rosyjskiej opisuje korespondent „Berliner Tagblattu“. „Żaden naród europejski nie wytrzymałby takich warunków egzystencji i w taki sposób i z taką siłą jak rosyjski. Siły wewnętrzne tego narodu są olbrzymie. Wewnętrzna duchowa niezależność i potężna siła witalna, które ten naród potrafił zachować i rozwinąć w ciągu tych strasznych lat, są faktem najbardziej zdumiewającym i najdonioślejszem doświadczeniem rewolucji“.

Umowa handlowa powinna objąć:

a) przystosowanie wszystkich linji kolejowych do tranzytu,

b) ułożenie toru szerokotorowego i uruchomienie obecnie nieczynnego taboru kolejowego,

c) gwarancja prywatnej własności wzajemnej,

d) gwarancja ruchu i swobody dla kupców i przemysłowców,

e) zniesienie wszelkich rozporządzeń tajnych defenzyw, detektywów, wywiadowców, żandarmów i policji, która dziś jest stosowaną dla kupców, o ile zamierzają się udać na Wschód,

f) nie uprzywilejowanie żadnego urzędowego handlu, pozostawienie obywatelom swoim tego, co im przyrzeczono w konstytucji.

Nie obawiają się przewrotu w Niemczech, mimo, iż już od roku wysyłają swoich przedstawicieli kupcy niem. do Rosji. Niema przewrotu w Anglji i tam już od roku handluje się z Sowietami. Nie będzie z tego tytułu i u nas bolszewizmu. Ci co tam pojadą, nie będą się chyba mieli powodu zachwycać tem zniszczeniem, co spowodowała doktryna, zresztą tak blizka linji po której kroczyła nasza biurokracja, broniąc tak długo różne etatyzmy i puzapy.

Dr. MICHAŁ LEINKRAM
Radca Magistratu.

Ubezpieczenie robotników od wypadków.

(Z dodatku ekonomicznego „Czasu“).

Sejm polski, jakkolwiek na polu ustawodawstwa socjalnego jaknajlepszemi ożywiony jest chęciami, nie zawsze jednak kroczy drogą właściwą.

Klasycznym tego przykładem jest ustawa z dnia 7 lipca 1921 r. Dz. u. Rz. P. Nr. 65 w przedmiocie niektórych postanowień ustaw austrjackich o ubezpieczeniu robotników od wypadków, obowiązujących na terytorjum b. zaboru austrjackiego, która weszła w życie, dnia 1 lipca 1921 r. Ustawa ta, w stosunku do odnośnych dotychczasowych ustaw austrjackich, wykazuje wprawdzie bezsprzecznie pod wieloma względami rzetelny postęp, z drugiej jednak strony wprowadza jednocześnie i takie innowacje, które społeczeństwu stanowczo o wiele więcej szkody niż korzyści przynieść są w stanie. Po myśli § 1 austr. ust. z dnia 26 grudnia 1887 r. Dz. państ. Nr. 1 ex 1888 w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 29 kwietnia 1912 r. Dz. u. p. Nr. 96 o ubezpieczeniu robotników od wypadków, wszyscy robotnicy i urzędnicy zatrudnieni w fabrykach i hutach, w kopalniach minerałów niezastrzeżonych*), w warsztatach i składach okrętowych, w łomach, jakoteż w zakładach należących do tych przedsiębiorstw, nadto wszyscy robotnicy i urzędnicy przemysłowi zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych mających, na celu wykonywanie robót budowlanych albo w jakikolwiek inny sposób przy wykonywaniu budowli lub robót przy budynkach, wszyscy robotnicy i wszyscy urzędnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach, w których wyrabiane lub używane bywają materjały wybuchające, wreszcie wszyscy robotnicy i wszyscy urzędnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, rolnych i leśnych, w których używa się kotłów parowych lub motorów, poruszanych siłą żywiołu (wiatr, woda, para itd.) lub przez zwierzęta ubezpieczeni być mają przeciw następstwom wypadków zdarzających się w tych przedsiębiorstwach.

Ustawa austrjacka z dnia 20 lipca 1894 r. Dz. p. p. Nr. 168, rozszerzyła powyższy obowiązek ubezpieczenia od wypadków na cały szereg innych jeszcze przedsiębiorstw, co do których doświadczenia stwierdziły, że z ich wykonywaniem łączy się dla zajętego w nich personalu niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku jak np. na wszelkie przedsiębiorstwa kolejowe, wszelkie inne przedsiębiorstwa trudniące się sposobem przemysłowym przewożeniem ludzi lub rzeczy, zawodowe straży pożarne itd.

Z powyższego widać, że w myśl cyt. ustaw austr. obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków poddane zostały jedynie takie przedsiębiorstwa, w których

*) Minerałami zastrzeżonymi są minerały, zawierające metale, siarkę, ałun, witryol lub sól kuchenną, jakoteż wody cementowe, grafit i żywice ziemne, wreszcie węgiel.

dla osób w nich zatrudnionych zachodzi rzeczywiste niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku.

Ustawa z dnia 7 lipca 1921 r. Dz. u. Rz. P. Nr. 65 w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw austr. o ubezpieczeniu robotników od wypadków, utrzymując z pewnemi modyfikacjami i uzupełnieniami powyższy obowiązek ubezpieczenia w mocy, rozszerzyła go między innemi i na wszystkich robotników i wszystkich urzędników, bez względu na rodzaj ich zajęcia, zatrudnionych we wszystkich w ogólności gospodarstwach rolnych i leśnych, we wszystkich zakładach używających kotłów parowych lub motorów, a nadto na wszystkich robotników i urzędników, bez względu na rodzaj ich zajęcia, zatrudnionych we wszystkich w ogólności przedsiębiorstwach przemysłowych i zakładach prowadzonych w sposób przemysłowy.

Co zaś należy rozumieć przez przedsiębiorstwa przemysłowe, względnie przez zakłady prowadzone w sposób przemysłowy, podlegające w myśl tej ustawy obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, określają bliżej §§ 2 i 5 rozp. wykonawczego do tejże ustawy z dnia 19 grudnia 1921 r. Dz. u. Rz. P. Nr. 4 z roku 1922, podług których za takie przedsiębiorstwa przemysłowe uważać należy: wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady i rzemiosła, podpadające pod przepisy austr. ustawy przemysłowej, a więc zakłady przemysłu wolnego, czyli handel towarami, wszelkie zakłady przemysłu rękodzielniczego (a więc n. p. krawiectwo, szewstwo, modniarstwo, fryzjerstwo, perukarstwo, zegarmistrzowstwo itd.) i przemysłu koncesjonowanego (a więc np. księgarnie, antykwarnie, wypożyczalnie książek, tandeciarstwo, stręczenie służby itd.) zaś za zakłady prowadzone w sposób przemysłowy rozumieć należy wszelkie przedsiębiorstwa nie podpadające pod ustawę przemysłową, nie używające kotłów parowych lub motorów lecz prowadzone samoistnie, ciągle i celem osiągnięcia zysku (a więc np. prywatne zakłady naukowe, banki, zakłady kredytowe, zakłady ubezpieczeń, kasy oszczędności, sprzedaż czasopism, adwokatura, notarjat itd.).

Okazuje się z tego, że ustawa z dnia 7 lipca 1921 Dz. u. Rz. P. Nr. 65 rozszerzyła dotychczasowy obowiązek ubezpieczenia od wypadków między innemi i na cały szereg takich przedsiębiorstw i zakładów, z któremi, z uwagi na urządzenie przedsiębiorstwa czy zakładu i rodzaj zajęcia, dla zatrudnionego w nich personalu z reguły nie łączy się żadne niebezpieczeństwo wypadku.

Rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia od wypadków na tego rodzaju przedsiębiorstwa i zakłady nie przysporzy przeto ubezpieczonym, w odnośnych przedsiębiorstwach i zakładach zajętym, żadnych realnych korzyści, nie jest przeto niczem zgoła uzasadnione i mija się z celem ustawy, którym jest i jedynie być może wynagrodzenie spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem w przedsiębiorstwie szkody powstającej przez uszkodzynie ciała lub przez śmierć ubezpieczonego.

Zresztą ustawa z dnia 19 maja 1920 Dz. u. Rz. P. Nr. 44 o obowiązkowem ubezpieczeniu dd choroby bardzo wydatnie podniosła dla członków Kas chorych, do których należą także wszyscy pracownicy, w handlu, przemyśle, oraz w innych przedsiębiorstwach zatrudnieni, świadczenia w chorobie, wobec czego pracownicy ci, o ileby nawet wyjątkowo nieszczęśliwemu wypadkowi uledz mieli, mają już przez tę ustawę na jakiś czas zapewnione dostateczne zaopatrzenie. (C. d. n.).

Memorjał Krak. Stow. Kupców
w sprawie postulatów kupiectwa.

(Z Redakcji: Podczas pobytu p. ministra skarbu Michalskiego w Krakowie na raucie urządzonym na cześć pana Ministra przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie poruszyła delegacja Krak. Stow. Kupców szereg postulatów kupiectwa której niżej z mieszczamy. P. Minister Skarbu polecił przesłać sobie poniższy memorjał do rąk własnych do Warszawy, celem osobistego zaznajomienia się z poruszonemi sprawami, i przyrzekł szybkie załatwienie Memorjału.)

Do

Wysokiego Ministerstwa Skarbu,

w Warszawie.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców reprezentujące poważny odłam kupiectwa, świadome swych obowiązków obywatelskich wobec dążeń wysokiego Rządu zmierzających do uzdrowienia naszego organizmu gospodarczego, pozwala sobie korzystając z obecności Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra Skarbu w Krakowie, przedłożyć Wysokiemu Ministerstwu szereg postulatów kupiectwa przechodzącego w obecnych krytycznych czasach ogromnie ciężką próbę utrzymania swej egzystencji.

Opierając się na opiniach przedstawicieli poszczególnych gałęzi handlu, przedkłada Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, Wysokiemu Ministerstwu następujący

Memorjał

z prośbą o łaskawe przychylne załatwienie poruszonych w nim dezyderatów naszego kupiectwa.

I. **Przedłużenie czasokresu trwania ulg celnych i rozszerzenia listy towarów, podpadających pod normę towarów o cłach ulgowych.**

Rozporzędzenie Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 25 lutego 1922 w przedmiocie wyjątkowego zwolnienia od cła, wzgl. zniżenia mnożnika celnego od towarów żywnościowych, odzieżowych i obuwia na okres 6-ciu tygodni nie odniosło praktycznego skutku i drożyzny towarów wymienionych w tym rozporządzeniu nie powstrzymało, ponieważ

a) okres 6-cio tygodniowy był za krótki, by mógł wpłynąć na ukształtowanie się cen zagranicznych towarów, oraz

b) ponieważ lista wymienionych towarów jest za mała, by w oderwaniu od innych sprowadzanych towarów mogła sama dla siebie powstrzymać wzrastającą z dniem każdym drożyznę.

Pominąwszy fakt, że rozporządzenie niniejsze datowane dnia 25 lutego br. okazało się dopiero w numerze 15 Dz. U. R. P. z dniem obowiązywania z chwilą ogłoszenia, przez co upłynął dłuższy niewyzyskany przeciąg czasu, — sam okres 6-cio tygodniowy był za krótki, by zrozumiała przez wszystkich, a tak gorąco przez kupiectwo oczekiwana walka przeciw drożyźnie została skutecznie przeprowadzoną przez Wysoki Rząd. Zamierzenia Wysokiego Rządu skierowane w pierwszym rzędzie na zniżenie cen towarów importowanych, nie brały w rachubę tych ogromnych utrudnień, jakie właśnie panują w sprowadzeniu towarów zagranicznych, gdzie już współdziałanie kupiectwa w walce Wysokiego Rządu przeciw dro-

żyźnie kończy się na usiłowaniach w granicach naszego Państwa, a nie ma żadnej ingerencji na przyspieszenie i możność dostawy, na tysiąc tych innych czynników, które wpływają poza granicami Państwa na cały obrót handlowy. Nigdy prawie w obecnych czasach w okresie 6-cio tygodniowym dostawa na miejsce przeznaczenia nie nastąpiła. Od chwili zamówienia aż do rzeczywistego odebrania towaru na linji celnej upływają regularnie kilka miesięcy, co zresztą jest zupełnie zrozumiałem, jeśli się zważy, że nie zawsze zagraniczny eksporter ma na składzie wszystkie zamówione towary, że również i zagranicą panują wszelkiego rodzaju utrudnienia w wywozie towarów, że połączenie kolejowe, brak wagonów itp. na przyspieszenie przesyłek fatalnie wpływają, a co najważniejsza, że mimo składania z góry pełnej gotówki przez naszych kupców, bardzo często zagraniczny eksporter z dostawą się odciąga, a egzekutywy na dotrzymanie umów w dzisiejszych zdezorganizowanych stosunkach gospodarczych brak zupełny. Ale również i u nas panują stosunki, które uniemożliwiają wprost szybkie zamówienie zagranicznych towarów, gdyż utrudnienia paszportowe, spowodowana przez to strata czasu, brak wogóle gotówki do operacji zagranicą, niemożność uzyskania jej na czasie, wysokie procenta od pożyczek i fiskalne cła niszczą w zarodku wszelkie usiłowania zaspokojenia na czas konsumcji wewnętrznej.

Ze względu na to, że okres 6-ciu tygodni był za krótki, kupiectwo mało korzystało z ulg celnych, zaś z powodu wysokich ceł jakie przed tym okresem obowiązywały, zamówienia były bardzo małe tak, iż te małe ilości, które w tym czasie ulgowym nadeszły, nie mogły wpłynąć na obniżenie cen.

To też okres 6-cio tygodniowy okazał się już sam przez się niewystarczający, drożyzny nie usunął, nie wpłynął nawet na pewne ulżenie rynku. Okazuje się zatem konieczna potrzeba przedłużenia okresu ulgowego przynajmniej na okres 6-cio miesięczny.

Również i lista towarów, które uzyskały cło ulgowe, jest za mała i oderwana od rzeczywistych stosunków gospodarczych, by mogła sama przez się na zmniejszenie się napięcia drożyzny wpłynąć.

II. **W sprawie zniesienia art. IV. rozp. Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 6 lutego 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 14 z 16 marca 1922) dotyczącego zmiany brzmienia art. 15 rozp. o taryfie celnej z dnia 11/VI 1920.**

W artykule IV niniejszego rozporządzenia podanem jest: „Przesyłki zawierające towary nie zadeklarowane we właściwym terminie, lub też zadeklarowane w sposób nie zupełny, podlegają dodatkowej opłacie manipulacyjnej w wysokości 10% od przypadającego cła, łącznie z dopłatą (agiem).“

Jako przesyłki niezadeklarowane we właściwym terminie rozumie rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Skarbu § 12 z 13 grudnia 1920 roku następujące:

„Wszystkie towary przywiezione z zagranicy należy dostawić do najbliższego na lini celnej urzędu celnego, i tam je zgłosić (zadeklarować) nie później jak 48 godz. od nadejścia.“

Znaczy to, iż kupiec musi w 48 godz. zadeklarować towary od chwili ich nadejścia w sposób zupełny, przez przedłożenie wszelkich faktur, pozwoleń przywozu, zebrać znaczną gotówkę na zapłacenie cła itp. co jest jednakowoż technicznie niemożliwem. Faktury bowiem często z towarami nie nadchodzą, wzgl. zalegają w bankach, w urzędzie wymiaru należytości, w centrali dewiz, celem uzyskania obcej waluty. Wskutek zatem wypadków, za które absolutnie kupiectwo nie odpowiada, zmuszone jest ono płacić tak wysoką dopłatę, jaka wynika z powołanego rozporządzenia. To powoduje, że oprócz ogromnych stawek celnych, które w tak niewątpliwy sposób podrażają ceny, a przekraczają konieczność ochrony rodzimego przemysłu, nałożona na kupiectwo dopłata w wysokości 10% od cła drożyznę jeszcze bardziej potęguje. Dzisiaj, gdy panuje ogromny brak gotówki, oraz gdy niemożliwem jest uzyskanie kredytu w bankach, kupiectwo nie jest w stanie zebrać należytej gotówki na zapłacenie samego cła, a nie tylko jeszcze dopłaty. Sytuację tę wykorzystują składy tranzytowe, które nie podlegając tym ograniczeniom, liczą sobie daleko wyższą prowizję od towaru przez nich oclonych, co ze swej strony, na zmniejszenie drożyzny wcale dobrze nie wpływa.

O ile zatem koniecznem jest przedłużenie dokumentów w urzędach celnych, wystarczyć by mogło przedłożenie zamiast faktur, tylko konsygnacji stwierdzającej ilość sprowadzonego towaru.

III. **W sprawie utrzymania zakazu wywozu surowców (skór surowych i wikliny).**

Celem utrzymania rodzimego przemysłu byłoby wskazanem utrzymać nadal zakaz wywozu skór surowych i wikliny, albowiem surowce te wywiezione zagranicę, wracają następnie z powrotem jako gotowy fabrykat, przez co tworzą silną konkurencję naszemu przemysłowi i produkcja nasza się zmniejsza.

(C. n. d.)

JÓZEF SUESSER.

Indolencja.

Do szeregu bolączek trapiących nasze życie gospodarcze, mamy do zanotowania jeszcze jeden bardzo ważny fakt, mający wielkie znaczenie dla rozwoju życia handlowego i gospodarczego, a mianowicie brak odpowiednich połączeń kolejowych z zachodem. Nasze zarządy kolejowe nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, jak ważną w życiu handlowem rolę odgrywają połączenia kolejowe.

Pomijając utrudnienia, połączone z niemałymi wydatkami w uzyskaniu paszportów — do czegośmy się już wprawdzie przyzwyczaili — oraz horendalne koszta samej podróży, zdawałoby się, że zarząd kolejowy przynajmniej w ten sposób pójdzie swoim obywatelom na rękę, że oszczędzi im straty drogiego czasu. Państwo Czechosłowackie zaraz po przewrocie wzięło sobie w pierwszym rzędzie za zadanie przywrócić normalny ruch kolejowy z całym światem, co niezawodnie dominująco wpływa na rozwój życia handlowego. U nas niestety inaczej. Mimo, iż wciąż podwyższa się taryfy kolejowe, zarząd kolejowy nie troszczy się wcale o to, aby w zamian za to dać społeczeństwu jakikolwiek ekwiwalent.

Niech posłuży następujący przykład: Kupiec jadący czy to do Austrji — czy też do Czechosłowacji, z którymi to państwami łączą nas b. rozgałęzione stosunki handlowe — mam tu na myśli kupców uczciwych, nie zaś paskarzy — którym na czasie i kosztach nie zależy — narażony jest na to, że obecnie, a więc w cztery lata po zakończeniu zawie-

ruchy wojennej do odbycia podróży z Piotrowic do Krakowa, przestrzeni zaledwie 121 klm. długości, potrzebuje nie mniej nie więcej, jak dziesięć słownie dziesięć godzin czasu, przestrzeń, którą można odbyć w najgorszym razie w 3 godzinach. Podróż z Pragi lub z Wiednia do Piotrowic trwa niespełna 8—9 godzin. Pociąg np. odchodzący z Pragi o godz. 11 wieczorem, przybywa do Piotrowic około godz. 8 rano, tu dowiaduje się pasażer ku wielkiemu zdumieniu, że najbliższe połączenie do Krakowa jest dopiero około godz. 1 w południe, a przyjazd do Krakowa około godz. 6 wieczór, wskutek czego skazany jest na siedzenie w Piotrowicach pełnych pięć godzin czyli pół dnia. Czesi natomiast mają do wszystkich pociągów nadchodzących z Krakowa do Piotrowic we wszystkich kierunkach bezpośrednie połączenia. Czy u nas tak trudno o bezpośrednie połączenie z pociągami nadchodzącymi z Piotrowic? Wszak nie do pojęcia jest indolencja naszych zarządów kolejowych. Nic łatwiejszego, jak puścić pociąg osobowy z Piotrowic o godz. 9 rano, tak aby stanął w południe w Krakowie.

Postulat ten podajemy do wiadomości Izby handl. i przem., która niezawodnie zajmie jak dotąd we wszystkich innych sprawach, także i w tym wypadku przychylne stanowisko. Niemniej zwracamy się tą drogą do naszych zastępców, zasiadających w Radzie kolejowej, z prośbą, aby wspólnie z Izbą handl. i przem. poczyniła u miarodajnych czynników starania, aby złemu zaradzić.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć zwrócenia uwagi na to, że kasa biletów osobowych w Piotrowicach wydaje do pociągu osobowego, odchodzącego z Piotrowic w godzinach południowych do Krakowa bilety jazdy I. klasy, jakkolwiek pociąg ten nie posiada wcale przedziałów I. klasy. Więc nie dość, że pasażer traci pół dnia, płaci ciężkie pieniądze, musi siedzieć z biletem I. klasy w przedziale II. klasy, wzgl. w razie przepełnienia pociągu nawet w III. kl.

Mamy nadzieję, iż wzmianka powyższa o stosunkach w Piotrowicach nie przebrzmi bez echa i że władze kolejowe wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Z aktualnych spraw.

Przy bardzo licznem udziale członków otworzył p. r. Schechter pogadankę na temat obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym. Na wstępie uczcił p. r. Schechter imieniem Zgromadzonych pamięć zmarłego błp. Harrego Frommera, podnoszęc wielkie jego zasługi w sprawie rozbudowy organizacji kupieckiej w Krakowie.

Następnie przechodząc do omówienia tematu odczytu p. Dr. Sz. Feldbluma, podniósł mowca konieczność zaznajomienia się kupiectwa z ustawą obecnie obowiązującą, która w naszej dzielnicy wywołała wiele nieporozumień, ponieważ kupiectwo nasze do odmiennych stosunków panujących w Królestwie nie jest przyzwyczajone.

W bardpo interesującem przemówieniu, omówił referent p. Dr. Sz. Feldblum ustawę o podatku przemysłowym, w szczególności w odniesieniu do kupiectwa. Słuchano wyczerpującego odczytu z głębokiem zainteresowaniem. Ze względu na brak miejsce omówienie referatu natrafia na techniczne trudności.

P. r. Schechter imieniem kupiectwa złożył referentowi za tak piękny odczyt podziękowanie, i zawiadomił zgromadzonych, że celem bliższego zapoznania się z ustawą, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 popoł. pogadanka na temat: 1) Ustawa przemysłowa, a wykupno świadectw przemysł. (patentów), 2) O noweli do podatku dochodowego.

Z ustaw i rozporządzeń.

USTAWA O PODATKU PRZEMYSŁOWYM. W Nr. 17 Dziennika Ustaw ukazało się dawno zapowiedziane polskie wydanie ust. o pod. przemysłowym. Wydanie to nie wprowadza żadnych zmian, uzupełniając jedynie istniejące przepisy.

Natomiast w Nr. 18 Dz Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu do powyższej ustawy. W rozporządzeniu tem podana została klasyfikacya tych przedsiębiorstw, które pod względem podatkowym nasuwały dotąd wątpliwości.

Klasyfikacya ta brzmi, jak następuje:

1) przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe i stowarzyszenia spółdzielcze (spożywcze, kredytowe itp.), oraz kasy pożyczkowo-oszczędnościowe:

a) z kapitałem zakładowym ponad 20,000.000 mk. — do kat. I.,

b) z kapitałem zakładowym ponad 5,000,000 mk. do 20,000,000 — kat. II.,

c) z kapitałem zakładowym ponad 1,000,000 mk. do 5,000,000 — kat. III.,

d) z kapitałem zakładowym do 1,000,000 mk. do kategoryi IV. przedsiębiorstw handlowych.

2) utrzymanie pokojów umeblowanych bez stołowania i bez sprzedaży trunków, jeżeli ilość odnajmowanych pokojów wynosi ponad 2 do 6 zalicza się od przedsiębiorstw handlowych IV kateg.;

3) domy noclegowe zalicza się do przedsiębiorstw handlowych IV kategoryi;

4) prywatne biblioteki i czytelnie prowadzone w celach zysku, zalicza się do przedsiębiorstw handlowych IV kategoryi, a jeżeli obrót roczny przekracza 7,500000 mk. do przedsiębiorstw handlowych III kategoryi.

5) Prowadzone przez osoby prywatne zakłady naukowe wszelkiego rodzaju zalicza się do III kategoryi przedsiębiorstw handlowych;

6) prowadzone przez osoby prywatne przedsiębiorstwa teatralne zalicza się do przedsiębiorstw handlowych I, II, III kategoryi stosownie do znamion unormowanych dla cyrków, wrotnisk, ogrodów do zabaw i sal z zamkniętemi lub otwartemi scenami, przeznaczonemi do wykonywania na nich widowisk.

7) Przedsiębiorstwa państwowych kolei żelaznych zalicza się do I kategoryi przedsiębiorstw handlowych.

8) Przedsiębiorstwa wykonywania zdjęć fotograficznych dla kinematografów zalicza się do przedsiębiorstw przemysłowych III-ej kategoryi.

9) do kategoryi VIII przedsiębiorstw przemysłowych zalicza się również przedsiębiorstwa wymienione w ustępie 1-ym tej kategoryi, które zatrudniają chociażby jednego najemnego robotnika;

10) Prowadzone zawodowo ogrodnictwo i sadownictwo zalicza się do kategoryi przedsiębiorstw przemysłowych, jaka odpowiada ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników. 1) pośrednik handlowy podlega pod proc. od zysków oraz pod. doch. 2) deklaracye obecnie należy składać za 1921 r. 3) w deklaracyi wskazuje P. obrót rzeczywiście osiągnięty. 4) w braku ksiąg handl. o obrotach decyduje opinia rzeczoznawców, 5) za niezłożenie dekl. do proc. pod. od zysków najwyższa kara jest 10,000 mk., 6) przy obliczeniu sumy podlegającej opodatkowaniu pod doch. należy obliczyć wszystkie koszty handlowe, 7) natomiast przy wymiarze pod proc. od zysków podstawą wymiaru jest obrót brutto, 8) Szematy otrzyma P. w Urzędzie podatkowym

APELACYA DO MINISTRA SKARBU PRZY WYMIARZE DANINY. Ustawa o daninie w art. 16 przewiduje, że na wymiary daniny od podatku gruntowego, podymnego, patentów, Izba Skarbowa rozstrzyga odwołanie ostatecznie.

Ustawa o daninie w stosunku do powyższych kategory płatników wyklucza całkowicie apelacyę do Min. Skarbu.

Naszem zdaniem przepis ten stoi w sprzeczności z art. 8 i 146 Ust. o pod. przem. w urzędowem wydaniu polskiem (Dz. Ust. Nr. 17, 1922). Na mocy tych artykułów Min. Skarbu pozostaje najwyższą instancyą przy wymiarze podatku przem. — sądzić więc wypada, że i przy określeniu daniny od patentu o ile chodzi o słuszność podstawy obliczenia płatnikowi winno przysługiwać odwołanie się na decyzye Izby Skarbowej do Ministra.

Winnych wypadkach Ustawa o daninie wyraźnie przewiduje apelacyę do Ministra.

A więc, stosownie do art. 20 Ustawy, na decyzyę Izby Skarbowej w sprawie obliczenia daniny od osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków płatnik może wnieść odwołanie do Ministra skarbu, a stosownie do art. 44 płatnikom w sprawach ulg przysługuje odwołanie się do Ministra Skarbu.

Mówiąc w art. 44 o prawie odwołania się do Ministra, ustawa nie wskazuje zupełnie w jakim terminie odwołania te winne być wnoszone

Z MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 11. stycznia br. Nr. 3405 — IV została nazwa istniejącego obecnie w Gdańsku na Holmie „Urzędu Ekspedycyi Pocztowej Gdańsk-Nowy port" zmieniona na Polski Urząd Pocztowy Nr. 1 w Gdańsku.

Urząd ten jest Urzędem wymiennym dla ruchu paczek pocztowych z Ameryki i Anglii do Polski. Od 1 kwietnia br. zamierzone jest kierowanie przez ten Urząd obustronnego ruchu paczkowego między Polską a zagranicą zamorską. Odtąd należy we wszelkich pismach urzędowych, jakoteż we wszelkich napisach na chorągiewkach, workach itd. do tegoż Urzędu skierowanych, używać wyłącznie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów nowo ustalonej nazwy, celem uniknięcia mylnej instradacyi przesyłek.

W SPRAWIE CZASU PRACY OSÓB ZATRUDNIONYCH PRZY PILNOWANIU, WEDŁUG ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ, Z DNIA 26 STYCZNIA 1922. Na podstawie powyższego rozporządzenia, pilnujący całości i bezpieczeństwa budynków, urządzeń i ruchomości, oddźwiernych, portyerów, dozorców bram itp. dozorców i stróżów placowych, parkowych, drogowych, mostowych, itp. osób nadzorujących urzędzenia przeciwpożarowe, oraz członków stałych straży ogniowych, utrzymywanych przez zakłady na własny użytek, o ile pilnowanie nie jest połączone z jakąkolwiek inną pracą nie może przekraczać 12 godzin na dobę.

W godzinach pracy winien pracownik mieć możność spożycia posiłku bez opuszczenia miejsca pracy.

Przy pracy na dwie zmiany w ciągu doby przesuwanie zmian wnno następować nie rzadziej niż co dni 14. Przy przesuwaniu zmian czas pracy poszczególnego pracownika jednorazowo może być przedłużony najwyżej do 18 godzin.

Czas pracy osób wymienionych wykonujących równocześnie inną przerywaną pracę dodatkową, może być w razie udowodnionej potrzeby, przedłużony do 10 godzin na dobę za uprzedniem zezwoleniem Inspektora pracy właściwego obwodu, a do 12 godzin za takiemże zezwoleniem Inspektora Pracy właściwego okręgu.

Korespondencje.

Z RZESZOWA.

Dnia 2-go kwietnia 1922 r. odbył się w Rzeszowie zjazd okręgowy stowarzyszeń kupieckich okręgu rzeszowskiego przy współudziale delegatów Krak. Stow. Kupców pp. L. Marguliesa i Reicha. Przewodniczący p. Ungar otwierając zgromadzenie wita w imieniu zjazdu delegatów krak. i z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości inicjatywę Krak, Stow. Kupców w celu zorganizowania zrzeszeń kupieckich na prowincji, oraz związania tychże w Centralną Org. z siedzibą w Krakowie. W sprawie powyższej referował delegat krak. p. Łazarz Margulies. Mowca podnosi w barwnym wywodzie konieczność rozbudowy organizacji kupieckich na prowincji i stworzenia Centralnej Org., by kupiectwo mogło odpowiednio bronić swoje postulaty. Dotychczas interesa kupiectwa nigdzie odpowiednio nie były zastępywane. Stale stawaliśmy przed faktami, które dotykały kupiectwo w najboleśniejszy sposób. Ustawy wydawane są w zupełnem niezrozumieniu życia gospodarczego, rozporządzenia idą za ustawami, i tak jedno z drugiem łamie zdrowe podstawy handlu, powodując, że kupiectwo czuje się w państwie obywatelem drugiej klasy. Najboleśniejszem jest to, że kwestje polityczne są stale na pierwszym planie, zaś gospodarcze wskazania są zawsze ignorowane. To przyczynia się do uniemożliwienia uzdrowienia naszych stosunków. Nic dziwnego, że stan taki istnieje, nikt bowiem z kupiectwem się nie liczy, i liczyć nie będzie, jak długo istnieć będzie brak organizacji, a w szczególności brak jednolitej zwartej linji uzewnętrzniającej się w Centr. Organ. w naszem życiu handlowem. Mowca zwraca uwagę, że stan ten dotyka już nie tylko kupiectwo, ale wszystkie odłamy gospodarstwa, wobec czego istnieje obecnie tendencja, do korzystania z § 68 kostytucji, tj. do powołania do życia Izby gospodarczej, w której omawianyby być miały wszystkie sprawy gospodarcze nim przyjdą na plenum Sejmu. Jeżeli chcemy, by głosem kupiectwa się liczono, musimy już dzisiaj stworzyć jednolite i silne organizacje kupieckie — wówczas bowiem przez usta naszych reprezentantów praw naszych i naszych postulatów bronić będziemy mogli.

P. Reich nawiązując do mowy p. Marguliesa wykazuje, że dotychczas obroną kupiectwa zajął się tylko organ Krak. Stow. Kupców, tj. „Przegląd kupiecki". Temuż ma kupiectwo do zawdzięczenia, że głos ich dochodzi do uszu czynników kompetentnych. Władze nasze liczą się nim, bo widzą w nim wyraz tej walki jaką przechodzi kupiectwo. Mowca nawołuje gorąco zgromadzooych do poparcia tego jedynego organu, jakim się w obecnych czasach posługuje kupiectwo.

P. Fischer wyrażając podziękomanie Krak. Stow. Kupców apeluje do zgromadzonych o poparcie inicjatywy Krak. Stow. Kupców, przyrzeka, że na Walnem Zgromadzeniu w Rzeszowie poprze sprawę przymusowego abonowania „Przeglądu kupieckiego" jako jedynego organu oficjalnego kupiectwa małopolskiego.

P. Dawidsohn twierdzi, że działalność kupców nie powinna się tylko ograniczać do zdobycia ewent. miejsce w Izbie gosp., ale też we wszystkich organizacjach, tak w Sejmie, jakoteż w reprezentacjach gminnych itp. Mowca byłby zatem, by redagowano również w dodatku „Przegląd kupiecki" po żydowsku, by w ten sposób dotarł on do wszystkich kupców.

Po przemowie p. Armkrauta i p. Wanga, który żali się na działalność rzeszowskiego gremium kupieck. i nawołuje do silnego zespolenia się kupców popierając wywody p. Marguliesa, oraz po przemowie p. Zwiebla, delegata z Łańcuta, podnoszącego z uznaniem myśl stworzenia centralnego związku

kupieckiego poddaje przewodniczący pod głosowanie rezolucje za stworzeniem centr. związku, stworzenia kasy kupieckiej, przyjęcia „Przeglądu kupieckiego", jako oficjalnego organu kupiectwa małop., oraz rezolucji protestującej przeciw zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Rezolucje z identycznem brzmieniu z rezolucjami uchwalonemi w Jarosławiu (patrz Nr. 10 „Przegląd kupiecki") przyjęto przez aklamację.

Z PRZEMYŚLA.

Z ramienia tut. Stowarzyszenia kupców odbyło się dnia 9 b. m. w wielkiej sali „Żyd. Rady Ludowej" pod przewodnictwem wiceprezesa Stowarz. Kupców p. Mateusza Miesesa masowe zgromadzenie Kupców, celem zajęcia stanowiska w sprawie projektowanej zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

P. Joachim Klagsbald wygłosił interesujący i rzeczowy referat o zamierzonym zamachu na ustawę o ochronie lokatorów, zwracając uwagę na ujemne skutki, jakieby stąd wynikły dla całego życia gospodarczego. — Problem mieszkaniowy nie jest sprawą indywidualną, którą należy traktować z poszczególnego stosunku właścicieli realności do lokatorów, lecz jest to sprawa ogólno kupiecka, którego pomyślne załatwienie obchodzi całe kupiectwo, gdyż nadmierne obciążenie lokali handlowych i przemysłowych spowoduje w następstwie znaczne obciążenie handlu, temsamem nową falę drożyzny, a co za tem idzie dalsze wstrząśnienia w życiu gospodarczem. Dlatego należy się domagać jednolitego traktowania lokali handlowych i przemysłowych z mieszkaniami — tak pod względem ochrony, jak i pod względem ustalenia jednolitego mnożnika stawek czynszowych.

Uchwalono rezolucje protestujące przeciw zmianom ustawy o ochronie lokatorów proponowanym przez komisję prawniczą, przeciw nadmiernym i nieuzasadnionym stawkom czynszowym za lokale handlowe i przemysłowe, oraz przeciw projektowi posła Grzędzielskiego w sprawie zmiany ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, dążącej do wyeliminowania producentów z pod tej ustawy, a zastosowaniu jej postanowień wyłącznie do kupiectwa, przyczem zażądano bezzwłocznego zniesienia tej ustawy jako przestarzałej i nie odpowiadającej dzisiejszym stosunkom gospodarczym, a krępującej tylko swobodny rozwój handlu.

W ostatnich czasach powziął Wydział w zrozumieniu konieczności silnego zespolenia i zjednoczenia całego kupiectwa prowincjonalnego bardzo szeroko zakrojoną akcję na prowincji, powołując do życia w całym szeregu miast i miasteczek, należących do okręgu przemyskiego miejscowe stowarzyszenia kupieckie. Również podniesiono konieczność zwołania w najbliższym czasie do Przemyśla okręgowego Zjazdu kupiectwa, celem omówienia wszelakich aktualnych zagadnień i problemów z zakresu życia kupieckiego. *S. Mo.*

ZE LWOWA.

We Lwowie odbyło się dnia 2 kwietnia 1922 r. o godz. 10 przedpołudniem kilkutysięczne zgromadzenie zwołane przez Lwowskie Stowarzyszenie Kupców. Do Prezydjum zostali wybrani pp. Kaczorowski, Schleifer. Zebranie zagaił r. Rappaport w krótkich słowach wykazując, że projektowana ustawa pociągnie za sobą nieprzewidziane skutki w życiu ekonomicznem. Następnie zabrał głos wiceprezes Stowarzyszenia Karol Eisenstein, który w dość obszernych wywodach przedstawił zło kryjące się w powyższej ustawie. Przedewszystkiem zaakcentował, że przewidziana podwyżka czynszu od mieszkań i lokali przemysłowych spowoduje pasek realnościami a w szczególności przyczyni się znacznie na i tak szalejącą drożyznę w naszym kraju. Ponadto złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Warszawie, w którem przedstawił, że właściciele realności wysyłają częstokroć delegacje do komisji prawnej, podczas, gdy lokatorowie siedzą spokojnie i czekają na tę ustawę, która w stanie jest podkopać byt całego Państwa. W powyższym duchu przemawiali inni mówcy pp. Kaczorowski, Schleifer, Bilbel, delegat ochrony lokatorów p. Dr. Dręgiewicz oraz delegaci klubu radnych socjalistycznych m. Lwowa adw. Dr. Löwenherz, oraz adw. Dr. Rafał Buber.

Ten ostatni wskazał ponadto, że przewidzana ustawa o ochronie lokatorów daje właścicielom realności możność wyrzucania lokatorów oraz stwarza dla właścicieli wysoką rentę. Podniósł kwestję rozbudowy miast i zaznaczył, że miasta oraz Rząd powinny stworzyć fundusz mieszkaniowy, lecz bez pośrednictwa właścicieli realności.

Po przemówieniu adw. Dr. Herstahla przyjął wiec następującą rezolucję zredagowaną i przedłożoną przez Lwowskie Stowarzyszenie Kupców.

Rezolucja.

Odbyty na dniu 2 kwietnia 1922 we Lwowie w sali Domu Narodnego wiec kupców, przemysłowców i rękodzielników protestuje energicznie przeciw projektowi nadmiernego obciążania czynszowego lokali sklepowych, warsztatów pracy i mieszkań.

Zważywszy, że nadmierna zwyżka czynszowa poza piękną rentą dla właścicieli realności spotęgowała i tak już rozwielmożniony pasek realnościami i doprowadziła do niesłychanej zwyżki cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, którаby znowu zmusiła wszystkie klasy fizycznie i umysłowo pracujące do domagania się odpowiednio do wzmagającej drożyzny większej zapłaty, przyczyni się ona też do spadku naszej waluty, który to spadek zniszczyłby młody przemysł i handel, a rękodzielnikom uniemożliwiłby rzetelną pracę. Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, którym zależy na dobru Państwa występują z całą stanowczością przeciwko zachłannym zakusom właścicieli realności, które są zdolne zachwiać równowagę Państwa.

Równocześnie wzywają zgromadzeni na dzisiejszym wiecu posłów oraz radnych miasta Lwowa, by stanęli w obronie istniejącej ustawy i z całą energją wystąpili przeciw projektowi który jest pierwszym zamachem na istniejącą ustawę.

Zgromadzeni składają gorące podziękowanie Izbie Handlowej i Przemysłowej, a w szczególności Prezydjum tejże za jej energiczne wstawiennictwo w tej tak ważnej i bardzo doniosłej sprawie, oraz upraszają, by zechciała dalej bronić interesów kupiectwa, przemysłowców i rzemieślników.

Równocześnie odbyły się podobne wiece we wszystkich innych miastach wschodniej Małopolski, na których zapadły równobrzmiące rezolucje protestujące przeciw projektowi ustawy o ochronie lokatorów.

Z działalności organizacyjnej Związku Drobnych Kupców miasta Lwowa.

Związek Drobnych Kupców m. Lwowa jest najpoważniejszą liczebnie organizacją kupiecką miasta

Lwowa. Liczy z góry 2000 członków i obejmuje jako organizacja zawodowa wszystkich drobnych kupców, straganiarzy, wózkarzy i handlarzy lwowskich. Na czele Związku stoi p. Józef Ornstein jako prezes, Zygmunt Vogel, Dawid Bart jako zastępcy prezesa, Salo Botwim jako sekretarz.

Dzięki energicznemu kierownictwu Wydziału, a zwłaszcza Prezydjum rozwija Związek żywą działalność organizacyjną, interweniując we wszystkich sprawach kupiectwo drobne obchodzących, oraz zabierając głos w każdej sprawie ogólnego znaczenia gospodarczego. W styczniu br. urządził Związek Drobnych kupców wiec w sprawie krzywdzących drobnych kupców zarządzeń Magistratu, ustalających taksy za stanowiska na placu targowym. Następnie przeprowadził Związek akcję w sprawie koncesji na placach targowych.

Przed kilku dniami zwołał Związek zgromadzenie owocarzy, na którem po referacie p. Vogla i przemówieniach pp. Schalla, Rebensafta, Dubsa i innych. uchwalono jednogłośnie wstrzymać się od indywidualnych umów z fabrykantami wody sodowej, zawrzec umowę zbiorową dla wszystkich zorganizowanych w Związku Drobnych kupców owocarzy.

Związek Drobnych Kupców miasta Lwowa wziął udział gremialny w masowym wiecu Kupców dnia 2 kwietnia b. r. odbytym, na którym wybrano do Prezydjum wiceprezesa Związku p. Vogla. Po świetnem gorąco przez licznie zgromadzoną publiczność oklaskiwanem przemówieniu prezesa Związku p. Ornsteina, powziął wiec przez aklamację następującą rezolucję:

„Drobni kupcy i handlarze miasta Lwowa uważając się za integralną część składową klasy pracującej w Polsce łączą się z wszystkiemi ludźmi pracy w solidarnym proteście przeciwko zamachom kapitalistów na ustawę o ochronie lokatorów i próbom obalenia tej wielkiej zdobyczy społecznej mas pracujących.

Projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów wniesiony i popierany przez stronnictwa, opierające swą politykę na krzywdzie warstw społecznych z pracy żyjących wydaje te ostatnie na łup właścicieli domów, a tem samem pozbawia je dachu nad głową.

Dotyka to w pierwszym rzędzie drobnych kupców i handlarzy, tę warstwę ludności, która codziennym trudem i nieopisaną walką z nędzą i niedostatkiem zdobywa sobie śrddki do życia.

Drobni kupcy i handlarze nie mogą i nie chcą przerzucać ciężaru tej walki na masy konsumentów i powiększać straszliwej drożyzny pod brzmieniem. której ugina się cała niemal ludność.

Drobni kupcy i handlarze protestują przeciwko tak zwanej „Wolności umów“, która przedstawia się w praktyce jako wolność przymuszania do płacenia paskarskich czynszów co przyprawi w pierwszym rzędzie drobnych kupców i handlarzy o ruinę ich egzystencji.

Drobni kupcy i handlarze miasta Lwowa wyrażają uznanie i podziękowanie tym Posłom w Sejmie, którzy bronią ludności pracującej przed lichwą i wyzyskiem, prowadząc na terenie sejmowym walkę przeciw zamachom na ochronę lokatorów i zwracają się do nich z wezwaniem, by w walce tej nie spoczęli, aż do zupełnego unicestwienia tych zamachów“.

Z PODWOŁOCZYSK.

Stowarzyszenie Kupców w Podwołoczyskach zwołało dnia 2 b. m. zgromadzenie celem zajęcia stanowiska w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. — Po otwarciu zgromadzenia i zagajeniu przez przewodniczącego p. Leona Bilewicza zabrał głos p. Schenkel. Po szczegółowym referacie mowcy powzięto następującą rezolucję:

„Zgromadzenie kupieckie odbyte dnia 2 kwietnia br. przychyla się do postulatów wniesionych przez społeczeństwo całej Polski, sprzeciwia się naruszeniu ustawy o ochronie lokatorów, tembardziej, że naruszenie tak piekącej sprawy w obecnym czasie spowodować może ruinę ekonomiczną kupiectwa i społeczeństwa.

Rynek towarowy.

MIESIĘCZNA PRODUKCYA TYTONIU w Polsce wynosi około 856,000 kg.

Papierosy w sztukach: Kongresówka 180,000,000. Poznańskie i Pomorze 200,000,000. Małopolska (rządowe) 70,000,000.

Tytoń w kg.: Kongresówka 216,000. Poznańskie i Pomorze 80,000. Małopolska (rządowe) 150,000.

Cygara w sztukach: Kongresówka drobna ilość. Poznańskie 7,000,000. Małopolska (rządowe) 2,600,000.

Produkcya fabryk rządowych wynosi czwartą część fabryk prywatnych.

PRODUKCYA ROPY w roku 1921 wynosiła w Małopolsce 465648 ton (w roku 1920, 520860 ton.-.

PRODUKCYA WĘGLA na Górnym Śląsku w roku 1921 wynosiła 29,969,000 ton (w roku 1913 43,800,000 ton.).

Na Węgrzech żyto 18'30 kor., pszenica 25'70 jęczmień 19, kor., kukurydza 22, fasola 20, mąka „0“ 50, mąka żytnia 24'50 koron. Wino 12—35 kor. za liter, cement 5 koron.

Rząd niedozwala na dalszy wywóz mąki, czego domagają się młynarze. Podwyższono taryfy kolejowe.

Kronika.

WALNE ZGROMADZENIE KASY STOW. KUPCÓW odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 7 maja 1922. o godz. 4 pop. z porządkiem dziennym już ogłoszonym.

KONFERENCYA WOJEWÓDZKA w sprawie zwalczania drożyzny. Na skutek reskryptu ministerstwa skarbu odbyła się dnia 21 bm. w biurze p. wojewody Gałeckiego konferencya przedstawicieli konsumentów a 22 bm. konferencya przedstawicieli handlu i przemysłu w sprawie zwalczania drożyzny.

W konferencyi z dnia 22 bm. pod przewodnictwem p. wojewody Gałeckiego wzięli udział wiceprezes Izby handlowej p. Peroś z ramienia naszego Stowarzyszenia pp. radcy Schechter i Schenker i p. Leopold Fromowicz, dalej cały szereg przedstawicieli zrzeszeń rolniczych i rękodzielniczych, jak i instytucyi rządowych. Kongregacya Kupiecka mimo zaproszenia nie wysłała niestety swojego zastępcy.

Odczytany kwestyonaryusz nadesłany przez p. Ministra Skarbu obejmował:

a) jakie należy wydać doraźne zarządzenia dla zwalczania drożyzny?

b) jakie poczynić kroki celem sanacyi całokształtu problemu gospodarczego o ile pozostaje w bezpośrednim związku z polityką ceł?

c) czy utrzymanie cen wytycznych jest wskazane?

d) czy należy ustanowić ceny państwowe na bydło (żywą wagę) zboże i mąkę?

W dyskusyi w której zabierali cały szereg mowców głos, podniósł p. radca Schechter konieczność zastanowienia się nad przyczyną drożyzny, a wskazując, że główną przyczyną jest nieuregulowana nasza waluta, żądał ustalenia tejże, przyczem podniósł konieczność bezzwłocznego zamknięcia granic państwa dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby, zaś wypowiedział się przeciw bezrozumnemu krótkoterminowemu zniżeniu ceł, żądając pewnej

prmii na sprowadzanie artykułów pierwszej potrzeby z zagranicy, które przyczynią się do ogólnego obniżenia cen targowych. Mowca zastrzegł się przeciw ponownej ujawniającej się tendencyi do szykanowania kupiectwa.

P. radca Schenker prosił p. Wojewody o zarządzenie, by wojewódzka komisya dla badania cen nareszcie uchwaliła wytyczny zysk godziwy dla kupiectwa, który swojego czasu tutejsze organizacye kupieckie w memoryale do Wojewódzkiej Komisyi dla badania cen przedstawiły.

P. Fromowicz popierając wywody przedmowców wypowiedział się od c) i d) z całą stanowczością przeciw próbom wskrzeszenia cen maksymalnych, czy wytycznych w jakiejkolwiekbądź formie, które tylko potęgują paskarstwo, lichwę i łapownictwo. Za temi wywodami była też reszta członków konferencyi, co p. Wojewoda stwierdził.

Wynik konferencyi zostanie przedłożony do wiadomości p. Ministra Skarbu.

WZYWA SIĘ KUPCÓW, by skontrolowali w listach poborów daninę od lokali sklepowych. Dochodzą nas bowiem skargi, że w wielu wypadkach zaszły pomyłki przy obliczeniu daniny na niekorzyść płatników.

PRZYPOMINAMY, że z dniem 1. maja br. upływa termin składania fasyi do podatku dochodowego.

PRZYPOMINAMY, iż danina od mieszkań i lokali handlowych wynosi: od mieszkań: do czynszu płaconego w roku 1914 dolicza się 100% w myśl ustawy o ochronie lokatorów, a od tej sumy dwukrotny czynsz roczny. Przykład:

czynsz roczny w r. 1914 wynosił	mk. 1200
100% podwyżki	mk. 1200
czyli czynsz w r. 1921 wynosił	mk. 2400

dwukrotny czynsz mk. 4800 tytuł. daniny.

Ulgi: W myśl ustawy do art. 43. są Organa wymiarowe obowiązane: a) osobom wymienionym w art. 2 część IV. zajmującym mieszkania składające się nie więcej niż z 2 pokoi obniżyć daninę o 50 proc., a osobom zajmującym tylko jeden pokój o 75 proc.

Uwaga: Do art. 43. § 59 Za pokoje nie uważa się: kuchen, przedpokojów, spiżarń, łazienek itp.

Od lokali handlowych: do czynszu płaconego w roku 1914 dolicza się 300 proc. w myśl ustawy o ochronie lokatorów, a od tej sumy dwukrotny czynsz roczny. Przykład:

czynsz w r. 1914 wynosił	mk. 1000
300% podwyżki	mk. 3000
czyli czynsz w r. 1921 wynosił	mk. 4000

dwukrotny czynsz mk. 8000 tyt daniny.

W razie wyższego wymiaru należy wnieść sprostowanie do tut. Izby Skarbowej przez Administracyę podatków a to do dni 14-tu.

DOCHODZĄ NAS ZEWSZĄD skargi, że płatnicy nie są w stanie wypłacić podatków, gdyż przy jednej kasie tworzą się takie „ogonki", że wielka liczba odchodzi nie wyrównując należytości podatkowych. Możeby Izba Skarb. zechciała tę anomalię usunąć, i nie narażała ludzi na straty czasu — no, i na ewent. groźbę egzekucyi.

W SPRAWIE WYKUPNA PATENTÓW Jak nas z kompetentnego źródła informują, wykupno patentów przemysłowych w urzędach skarbowych zostanie na następne miesiące odłożone. O terminie wykupu świadectw przemysłowych (patentów) zawiadomi Izba Skarbowa drogą oplakatowania i ogłoszenia w dziennikach.

SPROSTOWANIE. Na artykuł nasz umieszczony w numerze 9, „Przeglądu kupieckiego" pod tytułem „Samowola" prosi firma „Przewóz" o umieszczenie sprostowania po myśli § 19 ust. pras. powołując się na to, iż firma ta uzyskała w grudniu 1921 roku w drodze konkursu w tut Dyrekcyi kolejowej prawo przewozu towarów dla mieszkańców Krakowa, oraz, że podobne przedsiębiorstwa dowozowe istnieją w innych miastach, nietylko w Krakowie. Równocześnie podnosi firma „Przewóz", że dowóz przesyłek do 5000 kg. uskutecznia ona o ile strony nie zgłoszą sprzeciwu. Ze względu na to, że często fingowano podpisy firm bez ich wiedzy i woli, okazała się konieczność stwierdzenia autentyczności podpisów zapomocą świadków wzgl. zapomocą notaryalnego stwierdzenia podpisów.

Nie mamy nic przeciwko temu, iż firma „Przewóz" uskutecznia dowóz dla kupców. Ale musimy podnieść, że dowóz ten niejednokrotnie odbywał się ze szkodą samych kupców, a to z tego powodu, że firma „Przewóz" nie zawiadamiając interesentów, iż przesyłki nadchodzą, dowoziła towary na miejsce przeznaczenia, mimo, że w wielu wypadkach kupcy wcale odbierać towarów nie chcieli, lecz zamierzali towary dalej dyrygować. Skutkiem tego zwrastały niepotrzebnie koszta, które sobie firma „Przewóz" liczyła.

Aby uniknąć nieporozumień byłoby koniecznem, by firma Przewóz zawiadamiała poprzednio interesentów, że towary nadeszły, a jeśli otrzyma dyspozycye do przewozu wówczas powinna dopiero dowóz uskutecznić. Żądanie legalizowania podpisów jest utrudnieniem handlu, i firma „Przewóz" powinna o tem wiedzieć, że jeśli nawet zaszły podpisy sfingowane to nie przybrały one tak wielkiego rozmiaru, by aż do konieczności legalizacyi podpisów dochodziło. Usunęłoby to jedno, gdyby firma „Przewóz" liczyła się z tem, że tylko wtedy może uskutecznić dowóz przesyłek, gdy będzie miała wyraźne w tym kierunku polecenie. Inaczej skargi nie ustaną.

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW w Warszawie zarządziło od dnia 1 kwietnia 1922 r. stosowanie następującej taryfy pocztowej.

Za paczki do 1 kg. 50 mk., do 5 kg. 200 mk., do 10 kg. 400 mk., do 15 kg. 600 mk., za każde 5 kg. o 200 mk. więcej.

Za skrytki miesięcznie dla przesyłek listowych i gazet 400 mk., dla przesyłek listowych, gazet listów wartościowych i przekazów 1500 mk. dla paczek wyłącznie 2500 mk. Za wniesioną reklamacye 25 mk. Należytość za pośrednictwo przy cleniu przesyłek listowych 10 mk., paczek 25 mk. Za wyładowanie i przewiezienie paczek amerykańskich do składów w Gdańsku 100 mk.

ZAWIADAMIA SIĘ, że z dniem 1 kwietnia br. uruchomiono agencyę pocztową w Podorasku w powiecie Wołkowyskim. Korespondencyę dla tej agencyi należy skierowywać do urzędu pocztowego Izabelin.

Z DNIEM 3 KWIETNIA b. r. został uruchomiony urząd pocztowy Derewek w powiecie Pińskim. Korespondencyę dla tego urzędu należy skierowywać do Janowa—Kobryńskiego.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU OPŁAT SZYNKARSKICH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oznajmiło reskryptem z dnia 23. grudnia 1921 Nr. S. Z. 3199, że na podstawie art. 6 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 Dz. U. Nr. 11 (920 poz. 61, przedłuża termin opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa) ust. kraj. z 20 grudnia 1905 d. u. kr. Nr. 11 (906 i ust: z dnia 13 lutego 1903 dz. u. kr. Nr, 24) na rzecz Galic. funduszu krajowego do dnia 31 grudnia 1922, w dotychczasowej wysokości.

PRZEDSTAWICIEL KUPIECTWA ŻYD. W URZĘDZIE STARSZYCH ST. M. 26 marca br. odbyło się ogólne zebranie członków zgromadz. kupców m. st. Warszawy w sprawie wyborów do urzędu starszych. Z ramienia kupiectwa żydowskiego po raz pierwszy wybrany został wicepr. Centrali zw. kupców p. Wacław Wiślicki. Po przeszło stuletniem istnieniu urzędu starszych po raz pierwszy wchodzi w skład tej instytucyi oficyalny przedstawiciel kupiectwa żydowskiego.

ZJAZDY KUPCÓW ŻYD. Z inicyatywy Centrali Związku kupców w pierwszych dniach kwietnia odbył się we Włocławku zjazd delegatów związku kupców z miejscowości położonych na lewym brzegu Wisły.

W tych dniach Centrala Związku kupców zwołuje naradę do Białegostoku przedstawicieli Związków kupców, istniejących w okręgu województwa białostockiego. W naradzie tej z ramienia centr. zw. kupców weźmie udział p. Wacław Wiślicki.

Nacz. dyrektor P. K. K. P. p. Bigo odbył wczoraj z dziennikarzami naradę, na której podał bliższe szczegóły w sprawie czteromiljonowej pożyczki w Anglji. Z wywodów p. Bigo wynika, że jest to najwyższa kwota, jaką świat finansowy angielski pożyczył państwu nowopowstałemu. Tranzakcyi dokonano z grupą finansową, obejmującą najpoważniejsze banki londyńskie. Oprocentowanie jest bardzo korzystne, bo tylko 6 od sta PKKP. dała w zastaw swoje conto separato i gwarancyę w markach polskich. Otrzymano zapewnienie, że następna pożyczka będzie udzielona bez gwarancyj.

POSEŁ DIAMANT filar ekonomiczny stronnictwa PPS. od kilku tygodni ciężko zaniemógł. Cierpi on wedle „Momentu" na cukrzycę, przyczem na odmrożonej nodze potrzeba dokonać operacyi.

WOBEC LICZNYCH ZAPYTAŃ w sprawie adresów Ministrstw, takowe poniżej podajemy:

Min. Zdrowia Publicznego Belwederska Nr. 1, 3, 5.
Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Bagatela 12.
Min. Sprawiedliwości Długa 7.
Min. Spraw. Zagranicznych — Fredry 1.
Min. Spraw Wojskowych — Zamek.
Min. Spraw Wewnętrznych Nowy Świat 69.
Min. Skarbu — Rymarska 5.
Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych Senatorska 15.
Min. Robót Publicznych Kredytowa 9.
Ministerstwo Przemysłu i Handlu Elektoralna 2.
Min. Pracy i Opieki Społecznej Plac Dąbrowskiego 1.
Min. Poczt i Telegrafów Plac Warecki 8.
Min. Kolei żelaznych Nowy Świat 14.
Min. b. dzielnicy pruskiej Mokotowska 14.

ZMIENIONE ADRESY. W ostatnich czasach następujące konsulaty w Warszawie zmieniły adresy: austryacki, mieści się obecnie przy ul. Królewskiej 16, belgijski Bracka 18, szwajcarski Hoża 48, jugosłowiański Krakowskie Przedmieście w hotelu Europejskim; rumuński Wiejska 10, włoski Krakowskie Przedmieście 32, argentyński Senatorska 29, w galeryi Luksemburga pokój 140, węgierski Hortensya 6.

POLACY ŻYDZI, A PIENIĄDZE ZAGRANICY. Ile pieniędzy otrzymują Żydzi w Polsce z zagranicy, dowodzą następujące cyfry: Wydział przekazów przy Centrali J. D. C. w Polsce otrzymał do wypłacenia 221,605 przekazów na sumę 8 milionów 474 tysięcy 966 dolarów, 12997 funtów szterlingów, 11893 florenów holenderskich, 28 tysięcy marek niemieckich, 26 tysięcy franków frtncuskich, 2,400 lei i 786 koron austryackich.

KOMISYA SKARBOWO-BUDŻETOWA dokonała podziału referatów budżetu. Na generalnego referenta budżetu powołano p. Osieckiego (PSL.) Budżet Nacz. Państwa objął poseł Wojdaliński (NZL.), Sejmu — p. Pączek (PPS.), prezyd. Rady min. — p. Kowalczuk (PSL.), M. S. Z: — p. Radziszewski (ZLN.), sprawy wojsk. —Czetwertyński (ZL N.), wewn. — Trzciński (NZL.), Skarbu — Koliszer (KPK.) i Radziszewski (ZLN,sprawiedliwości — Steinhaus (KPK), przemysłu i handlu — Rosset (kl. Mieszcz.), kolej — Moraczewski (PPS.), rolnictwo Gawlikowski (PSL.), wyznanie i oświata — Woźnicki (Wyzwolenie), poczta i telegraf — Rauch (KPK.), zdrowia publ. Rottermund (ZLN.), praca i opieka społeczna — Waszkiewicz (NZR.), Urząd likwidacyjny — Diamand (PPS.), Gł. Urząd Ziemski — Steszczeński (NZL.), b. dzielnica pruska — Thomas (kl. Mieszcz.

PROJEKT USTAWY CZEKOWEJ opracowanej przez prof. Wróblewskiego przy Krakow. Towarzystwie ekonomicznem będącej przedmiotem obrad w Komisyi Sejmowej wzbudził wielkie zainteresowanie zagranicą. Dowodem tego, iż jedno z poselstw zagranicznych w Warszawie zwróciło się podobno do min. skarbu z prośbą o dostarczenie motywów tego projektu. W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu przywiązują wielką wagę do szybkiego wprowadzenia w życie projektu ustawy czekowej, który to projekt uchwaliła już Rada ministrów. Wejście w życie wspomnianej ustawy może ożywić znacznie stosunki gospodarcze i zaspokoić głód gotówkowy.

O GIEŁDĘ KOLONIALNĄ. Pod przewodnictwem p. Adolfa Pereca w sali posiedzeń rady giełdy pieniężnej odbyła się konferencya przedstawicieli zawodowych organizacyi kupieckich w sprawie utworzenia zainicyowanej przez centralę związku kupców giełdy kolonialnej. Wobec tego, że zasadnicza zgoda rady giełdy towarowo-zbożowej została w tej sprawie osiągnięta, i również komisarz rządowy obecny na konferencyi wyraził zgodę władzy przystąpić do organizacyi giełdy kolonialnej, jako sekcyi przy giełdzie zbożowo-towarowej. Z ramienia centrali związku kupców na konferencyi obecni byli pp.: Wacław Wiślicki, inż. Zajdenman, Eliasz Mazur i Adolf Święca.

Centrala związku kupców i stow. kupców polskich mają wyznaczyć swoich reprezentantów do komitetu organizacyjnego giełdy kolonialnej, która po opracowaniu regulaminu ma uzyskać ostateczne zatwierdzenie.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH. Ustawa z 7. lipca 1921 r. Dz. Ust. Rzptej Nr. 65: (rozp. wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 19 grudnia 1921 r. Dz. u. Rzptej Nr. 4. ex 1922) rozciągnęła obowiązek ubezpieczenia od wypadków na cały szereg nowych przedsiębiorstw dotychczas nie zgłoszonych w Zakładzie ubezp. o' wypadk. we Lwowie, a między innemi na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady i rzemiosła, podpadające pod przepisy austryackiej ustawy przemysłowej, a więc zakłady przemysłu wolnego, czyli handel towarami, wszelkie zakłady przemysłu rękodzielniczego i przemysłu koncesyonowanego.

Nadesłane.